

## „Ty! co gdzieś tam włادنiesz w górze!” – motywy religijne w twórczości Maurycego Gosławskiego

Dorobek literacki Maurycego Gosławskiego pozostaje w cieniu wybitnych dzieł doby romantyzmu i rzadko jest przedmiotem badań. Analizą tej twórczości zajął się w ostatnim czasie Jacek Lyszczyzna, który między innymi opublikował studium *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*<sup>1</sup> oraz opracował *Wybór poezji* tego uczestnika powstania listopadowego<sup>2</sup>. Wydaje się, że motywy religijne odgrywają dosyć istotną rolę w liryce wspomnianego poety-ułana, a dotychczas nie zostały one szczegółowo przeanalizowane. Celem tego artykułu będzie zatem przyjrzenie się wybranym utworom Gosławskiego, w których pojawiają się poetyckie obrazy osadzone w tradycji chrześcijańskiej i/lub mające swoje źródło w *Biblii*. Przy czym ważne wydają się pytania, jaki jest charakter obecności tekstu biblijnego w literackiej analogizacji i jakie niesie to konsekwencje dla semantyki i aksjologii danego dzieła.

W pierwszym opublikowanym przez Gosławskiego zbiorze *Poezje z 1828* znajduje się między innymi *Podole. Poema opisowe we czterech częściach*<sup>3</sup>. To utwór zróżnicowany pod względem struktury gatunkowej, formy narracyjnej i kompozycji.

<sup>1</sup> J. Lyszczyzna, *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, Katowice 1994, zob. także np. tenże, *Trzy liryczne komentarze (Gosławski – Garczyński – Mickiewicz)* [w:] „*Pieśni ogromnych dwanaście...*”. *Studia i szkice o „Panu Tadeuszu”*, red. M. Piechota, Katowice 2000, s. 157–167; tenże, *Dwa poematy, czyli kryzys romantycznej epiki. „Wacława dzieje” Stefana Garczyńskiego, „Tęsknota” Maurycego Gosławskiego* [w:] *Genologia i konteksty*, red. C. Dutka, Zielona Góra 2000; tenże, *Obóz ułański według Maurycego Gosławskiego* [w:] *Sztuczne raje... Użytki w literaturze*, red. M. Kuziak, Słupsk 2002. Inne prace tego badacza poświęcone twórczości Goszczyńskiego zostaną przywołane w dalszej części artykułu.

<sup>2</sup> M. Gosławski, *Wybór poezji*, oprac. J. Lyszczyzna, Katowice 2005. Wszystkie utwory cytowane z tego wydania opatrzone skrótem WP, po którym następuje liczba wskazująca na właściwą stronę.

<sup>3</sup> Tenże, *Poezje*, t. 1, Warszawa 1828, [http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=2371&from=&from=general\\_search&dirids=1&lang=pl](http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=2371&from=&from=general_search&dirids=1&lang=pl), dostęp: 20.07.2012. Zasadniczo utwory będą cytowane z M. Gosławski, *Wybór poezji*, dz. cyt. Cytaty z pierwodruków pojawiają się tylko wtedy, gdy pochodzą z utworów nieprzedrukowanych w tym współczesnym zbiorze.

Przedmiotem opisu w *Podolu* są dwie zasadnicze grupy tematów: ziemia z jej przyrodą i krajobrazem oraz ludzie – społeczność tej krainy, jej kultura, obyczaje, tradycja, akceptowany system wartości oraz ideały, takie jak patriotyzm i umiłowanie wolności. Niejako na pograniczu tych dwóch sfer umiejscowiona jest historia, obecna z jednej strony w materialnych śladach i pamiątkach przeszłości, tkwiących w ziemi jako świadectwo dawnych wydarzeń, z drugiej zaś w ludzkiej pamięci, w pamięci zbiorowej ludu, zachowującego w skarbcu tradycji (...) opowieści, podania i legendy<sup>4</sup>.

W warstwie opisowej już w części pierwszej poematu zatytułowanej znacząco *Piękności Podola* oprócz wskazania elementów geograficzno-topograficznych charakterystycznych dla prezentowanej krainy (np. Smotrycz, Kamieniec, jary, meczet) pojawia się chociażby następujący passus:

Lecz ty Panno przeczysta! Zwróciłaś zrenice,  
I padły u nóg Twoich dwurogie księżyce;  
Oczyszczone ołtarze zabrane twej cześci,  
Ucichły ludów twoich jęki i boleści,  
I do dziś, na księżycu, wzniesiona nad niemi,  
Losom naszym panujesz, gwiazdo naszej ziemi (WP, 28).

Opis katedry kamienieckiej zamienionej na meczet i ponownie odzyskanej przez katolików – czego świadectwem było postawienie na minarecie figury Matki Boskiej – można interpretować z uwzględnieniem płaszczyzny teologicznej. W przywołanym cytacie mowa jest nie tylko o zakończeniu panowania tureckiego na tym obszarze i upadku miejsca kultu muzułmańskiego, ale także o ostatecznym zwycięstwie chrześcijaństwa. W poetyckim obrazie uwidacznia się również nawiązanie do Apokalipsy („Niewiasta obleczona w słońce a księżyc pod jej stopami”, Ap 12, 1<sup>5</sup>), wzmacniające wymowę religijną tego fragmentu.

Nieco dalej pada znaczące pytanie:

Czy chcesz świadka chwil owych, kiedy Bóg się gniewał  
I winny ród człowieka potopem zalewał?  
Chodź, gdzie barki olbrzymie wydzwiga Ostroków,

<sup>4</sup> J. Lyszczyzna, *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, dz. cyt., s. 36. Badacz szczegółowo analizuje ten poemat, między innymi jego strukturę genologiczną, warstwę opisową, romantyczną reinterpretację gatunku – zob. tamże, s. 13–60.

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu*, tłum. J. Wujek, Lublin 1962.

I uderz kornym czołem przed arką wyroków!  
Te bryły połamane, te chrome ich składy,  
Świadczą drugich żywiołów na ziemię napady.  
To pomniki zniszczenia, to ciężkich kar ślady (WP, 29–30).

Z procesem poznawania dookolnej rzeczywistości wiąże się zatem docieranie do dodatkowych sensów. Można odnieść wrażenie, że deszyfracja znaków przyrody nie nastęrcza większych problemów i w istocie sprowadza się do wnioscowania na podstawie postrzeżeń zmysłowych. Nieuchronnie prowadzą one do konkluzji religijnych wyrażanych niemal w sposób autorytatywny. Narrator poematu stwierdza bowiem, że z ruin, zwalisk, układu skał można odczytać pradawne dzieje i tym samym poniekąd potwierdza biblijną historię potopu. Stara się także nawiązać kontakt z odbiorcą i niejako oprowadza go po opisywanej przestrzeni („czy chcesz świadka”, „chodź”, „uderz”). Odkrywa więc tu i teraz tajemnicę biblijnych wydarzeń. W rezultacie jednak zawęża możliwość interpretacji tego, co dostrzegalne, ponieważ narzuca wymowę zgodną z przesłaniem *Pisma świętego*:

Świat był dziełem miłości, lecz zbrodni pożoga  
Pustoszyła przekorą piękne dzieło Boga;  
I ludzie, cnót odstępcy, a w złościach zaciekli,  
Dobrodziejstwa wzgardzili, i Twórcy się zrzekli (WP, 30).

W ten sposób skomentowane zostały wydarzenia przedstawione w pierwszych rozdziałach *Księgi Rodzaju*. „Zbrodni pożoga” rozpoczęła się od zamordowania Abla i w konsekwencji doprowadziła do potopu. W tekście biblijnym wyrażone to zostało następująco:

A widząc Bóg, że wiele było złości ludzkiej na ziemi i wszystka myśl serca była napięta ku złemu po wszystkiek czas, żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi, i ruszony serdeczną boleścią wewnątrz, rzekł: „Wyglądzę człowieka, któremu stworzyłem, z oblicza ziemi” (Rdz 6, 5–7).

Gosławski, pisząc, iż bezpośrednim powodem interwencji Stwórcy w bieg zdarzeń byli „cnót odstępcy”, niejako rekapitułuje biblijną myśl. Idąc za *Pismem świętym*<sup>6</sup>, rysuje także sam obraz potopu:

Toż, silną dłonią party, grom po gromie runął  
I niebieskich upustów zapory [Bóg] rozsunał,

<sup>6</sup> Por. Rdz 7, 11–12: „przerwały się wszystkie źródła głębiny wielkiej i upusty niebieskie otworzyły się, i padał deszcz na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy”.

I przez pękłe na dwoje one siwe stropy  
Czterdzieści dni i nocy sły na świat potopy (WP, 30).

Romantyczny poeta całkowicie jednak pomija postać Noego i przedstawia niemal apokaliptyczną wizję świata po potopie:

Próżno byś okiem wodził po ziemnej siedzibie:  
Kromia klęsk i zagłady nic tam nie nadybie;  
Nic tam nakazanemu nie uszło zniszczeniu,  
I kamień się nie ostał nigdzie na kamieniu (WP, 30).

Piewca Podola podkreśla unicestwienie porządku funkcjonującego przed kataklizmem, sięgając do biblizmów mających swoje źródło w dalszych księgach Pisma. To w *Nowym Testamencie* Jezus zapowiada zburzenie Jerozolimy i koniec świata, mówiąc do swoich uczniów: „Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Mt 24, 2)<sup>7</sup>. Autor *Odstępcy* dokonuje więc swoistej kontaminacji dwóch scen biblijnych (staro i nowotestamentowej) oraz buduje daleko idące wnioski: „niezgrabne jary” widziane na Podolu to nie tylko „świadki wieków odciekłych (...), zapomnianego świata ochronione szczątki”, ale także – a może przede wszystkim – swoiste memento dla wszystkich ludzi:

I nas tu zabraknie – i nasze imiona,  
I tysiąc późnych plemion w ich obliczu skona,  
One jak trwały pierwej, tak postacią swoją  
Do strasznej chwili sądu nietknięte dostoją (WP, 30).

Motyw wanitatywny determinuje zatem wymowę poetyckiego obrazu. Jednocześnie biblijny potop zyskuje uniwersalną wymowę, którą należy odnieść do wszystkich pokoleń, także tych przyszłych. W powyższym cytacie zwraca uwagę jeszcze następujące przeciwstawienie: trwałość świata przyrody i przemijalność człowieka.

W przywołanych fragmentach *Podola* Bóg jawi się nie tylko jako Stwórca wszystkich istot żywych i nieożywionej przyrody, ale także jako surowy Sędzia, który wymierza karę odstępcom. Jest to zgodne ze starotestamen-

<sup>7</sup> Por. także: „Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Mk 13, 2); „i otoczą cię nieprzyjaciele twój wałem (...), i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu” (Łk 19, 43–44); „Przyjdą dni, że z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu” (Łk 21, 6).

towym wizerunkiem Wszechmocnego widocznym chociażby w *Proroctwie Nahuma*:

Bóg zarliwy i mszczący się Pan, mszczący się Pan i mający zapalczywość, mszczący się Pan nad nieprzyjaciółmi swymi, a gniewający się na przeciwników swoich. (...) Pan – w burzy i w wicherze drogi jego, a mgły prochem nóg jego. (...) Zagniewanie jego wylało się jak ogień i skały rozplynęły się przed nim (Na 1, 2–6).

Także w *Klęskach Podola* można znaleźć passus, którego wymowa jest zbieżna z tą myślą biblijną:

Chłopcem byłem już sporym, kiedy Bóg gniewliwy  
Zesłał jej [dżumy] czarne widmo na podolskie niwy;  
Wionęło tchem nieczystym i ta ziemia cała  
Jednym wielkim cmentarzem w godzinie się stała (WP, 56).

Jest to fragment wypowiedzi staruszka – „na którym spoczywa główny ciężar narracji wybiegającej w daleką przeszłość”<sup>8</sup> – i to on zarysowuje chrześcijańską wizję świata i podkreśla, że rezultatem zagniewania Pana była właśnie epidemia dżumy. Później będzie mowa jeszcze o innym kataklizmie, z którym muszą się zmierzyć mieszkańcy Podola:

Nad piękny brzeg Smotrycza padła czerń pohańcza.  
Puste były dziedziny, odbieżone wioski,  
Lecz widno gniew nad nimi unosił się Boski,  
A przed nim próżne naszej mądrości zabiegi.  
Lud ukrył się w pieczary – wykryły go szpiegi (WP, 65).

Zatem zarówno rozprzestrzenianie się choroby wśród ludzi, jak i chwilowe przechylenie szali zwycięstwa na stronę muzułmańskich Turków były spowodowane przez zagniewanego Boga. Samostanowienie jest więc zdecydowanie ograniczone wolą Stwórcy.

Podobny obraz Boga wyłania się z utworu *Jubileusz. Hymn Gosławskiego*. Bohater liryczny wypowiada tam charakterystyczną pod tym względem prośbę:

Lecz nie karz nas, nie karz w gniewie,  
Bo któż się przed nim ostoi? (...)

<sup>8</sup> J. Lyszczyna, *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, dz. cyt., s. 28.

Lecz wstrzymaj zemsty grom krwawy;  
My winni, my kary godni,  
Ależ ty Ojciec łaskawy! (P, 133).

W zacytowanym fragmencie nawiązano do fraz z *Księgi Psalmów* („Jeśli będziesz baczył na nieprawości, Panie: Panie, któż się ostoi?”, Ps 129, 3) i z *Księgi Nahuma* („Przed obliczem zagniewania jego kto się ostoi?”, Na 1, 6). Najważniejsze jest mocno podkreślone przekonanie, że zawsze można jednak liczyć na łaskawość Boga.

Okazuje się przy tym, że człowiek ma jeszcze inną możliwość wpłynięcia na bieg wydarzeń – mianowicie powinien się zwrócić z korną prośbą do Wszchemogącego, bowiem „Złączone serca (...) modlitwą oboją / Zagniewaną dłoń Boga z pocisków rozbroją” (WP, 168). I znowu taki tok myślenia zgodny jest z przesłaniem biblijnym, wystarczy chociażby przywołać słowa Jezusa: „I wszystko otrzymacie, o co będziecie wierząc, prosili w modlitwie” (Mt 21, 22)<sup>9</sup>.

Również szczęśliwy powrót z pola walki był interpretowany przez bohaterów Gosławskiego jako rezultat interwencji Boga (por. np. „Przecież Bóg ich nam wrócił! Dzięki Jemu! Dzięki”, WP 64). Przyjęcie takiej perspektywy pozwala się łatwo godzić z biegiem rzeczy i spokojnie oczekiwać finału, dlatego Zosia – jedna z postaci występujących w poemacie *Podole* – kieruje do ukochanego Kozaka następujące słowa:

Lecz, gdy taka wola nieba,  
Że iść musisz nieodbicie,  
Że rozłączyć się potrzeba,  
Idź mój luby, w imię Boże.  
Niech Bóg oręż twój wspomóż (WP, 62).

W odpowiedzi pada stwierdzenie: „Co Bóg sądzi – życie, zguba” (WP, 62); a zatem w rękach Boga znajduje się los tych dwojga zakochanych i On ostatecznie o wszystkim zdecyduje. Jest to również współbieżne z myśleniem biblijnym<sup>10</sup>. Można postawić tezę, że z perspektywy chrześcijańskiej patrzą na życie wszyscy bohaterowie *Podola* (a nie tylko narrator, o którym była wcześniej mowa).

<sup>9</sup> Por. także: „Przeto wam powiadam: wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wiercie, że otrzymacie, a stanie się wam” (Mk 11, 24).

<sup>10</sup> Por. np. „Za wszystko dzięki czyńcie, bo taka jest wola boża w Chrystusie Jezusie względem was wszystkich” (1 Tes 5, 18); „gdyż taka jest wola boża” (1 P 2, 15); „jeśli była wola boża” (1 P 3, 17).

W innych utworach tego krzemieńczanina także można odnaleźć dowody na dominację religijnego spojrzenia na świat, a widać to szczególnie wyraźnie w sytuacji przygotowań do udziału w akcji zbrojnej i podczas działań wojennych. Na przykład w *Chorągiewce* ułan mówił do dziewczyny: „Co Bóg sądzi – bądź gotowa, / Może wróć, może ni” (WP, 139) oraz „Rozkazano – i przesyta [pierś], / A o reszcie sądzi Bóg” (WP, 138)<sup>11</sup>. W *Dumie o obyczaju* pada natomiast stwierdzenie: „Dzisiaj Dniepru brzegi święte / Kwitną wolne, Bóg za nami” (P, 115), a nieco dalej: „więc dziej się wola Boża” (P, 121). Takie podejście do rzeczywistości rodzi również konstatację: „Do cierpień serce stworzył Bóg” (WP, 144), i uzasadnia prośbę słąną do Stwórcy: „Daj no Boże! byle koń, / Byle rychlej lanca w dłoń” (WP, 182). Nie dziwi więc, że Sotski – jeden z bohaterów *Podola* – oznajmia: „Pójdziem! i w imię Boże ten motłoch przesieczem” (WP, 59), a nieco dalej zawoła: „Dalej dzieci w Boży czas! Bóg nam stanie tarczą / A kozacze ramiona za resztę wystarczą” (WP, 60). Także w codziennych sytuacjach życiowych bohaterowie Gosławskiego przywołują imię Boga, np. „Miejsca lube! Bóg z wami i życzenia moje” (WP, 31), „Bóg pomóż, dobry ojcze! – >>Daj wam Boże zdrowie!<<” (WP, 55). Zatem Bóg w ujęciu tego pisarza to nie tylko starotestamentowy surowy, zagniewany Sędzia karzący za przewinienia, ale także Pan łaskawy, czuwający nad człowiekiem, ingerujący w bieg historii, obdarzający ludzi wszystkim tym, czego w danej chwili najbardziej potrzebują.

W tym miejscu warto poszerzyć spojrzenie i uwzględnić jeszcze kontekst historycznoliteracki. Marian Maciejewski, analizując recepcję *Biblii* przez romantyków, między innymi wskazuje na mitologizujące i sakralizujące podejście do *Pisma świętego*<sup>12</sup>. W wypadku autora *Podola* nie tyle chodzi o mitologizację, lecz o włączenie różnych elementów współtworzących biografię jednostki czy losy narodu w historię świętą i tym samym dokonywanie ich sakralizacji. Maciejewski pisze także o traktowaniu Księgi „jako lustra identyfikacji”, odbijającego promienie zgodnie z „macierzystym kontekstem”,

<sup>11</sup> Por. inne fragmenty z utworów Gosławskiego, np. z *Tęsknoty*: „A kogo kłać i gardzić – tam już wiedzą w niebie” (WP, 171); z *Odstępcy*: „Nienawidzić! Kogo? Gdzie? – / Za co? Ha! Bógże to wie! –” (WP, 184); „Bóg wie, po co, na co, gdzie? / Poszli [szaleńcy] przez rozstajne drogi / Potępione pędzić dni” (WP, 187); z utworu *Banko*: „Ach kiedyż się skończą boje? / A Bóg Zorę ujrzeć da? –” (WP, 196).

<sup>12</sup> M. Maciejewski, *Biblie romantyków* [w:] *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu*, red. D. Zamacińska, M. Maciejewski, Lublin 1995, s. 7–42, zwłaszcza s. 20. Warto w tym miejscu przywołać także inną pracę tego badacza będącą próbą odczytania twórczości romantyków w świetle kerygmatu – zob. tenże, „*ażby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmatycznej interpretacji literatury*, Lublin 1991. Por. także Cz. Zgorzelski, „*W Tobie jest światłość*”. *Szkice o liryce religijnej oświecenia i romantyzmu*, Lublin 1993.

a więc tradycją judeochrześcijańską<sup>13</sup> – i ta konstatacja z powodzeniem może być również odniesiona do praktyki twórczej Gosławskiego.

W tekstach tego poety-żołnierza pojawiają się też motywy chrystologiczne. Nawiązanie do przyjścia na świat Jezusa wprowadzono chociażby w wierszu *Podolanki*, w dość zaskakującym – należy dodać – kontekście, a mianowicie w opisie pobytu polskich ułanów w więzieniu w Żytomierzu:

W więzieniu! Które Bóstwa przytomność uświęca,  
Jak u świętych stóp ołtarza  
Podłe uczucia upokarza.  
Tak gdy Zbawca szedł na świat, świętością przejęta  
Przeczuła go natura; i czołem schylonem  
Uczciła jego przyjście – i nieme bydłęta  
Powitały go pokłonem (WP, 125).

Tym samym uwięzienie zostaje uwznioślone i wpisane w mesjanistyczną koncepcję<sup>14</sup>. Pobyt za kratami, będący konsekwencją wcześniejszego zaangażowania w walkę narodowowyzwoleńczą, jest nie tylko źródłem jednostkowego cierpienia, ale także pozwala zbliżyć się do Boga. Ułani („wolni niewolnicy”) w istocie uczestniczą w świętej ofierze, która ich samych sakralizuje i przekształca rzeczywistość zdominowaną przez *profanum* w świat *sacrum*. Należy przy tym podkreślić, że w *Ewangelii św. Łukasza* mowa jest o pasterzach (czuwających przy trzodzie), którzy pospieszyli do Betlejem, aby zobaczyć nowo narodzone Boże Dziecię (Łk 8–20), a u Gosławskiego można znaleźć naturę obdarzoną świadomością i oddającą cześć Jezusowi. Motyw pokłonu zwierząt natomiast nie występuje w *Ewangelii Łukasza* i zapewne pochodzi z apokryficznych Ewangelii dzieciństwa.

Autor *Odstępcy* zarysowuje także wyrazistą koncepcję człowieka z uwzględnieniem tradycji chrześcijańskiej. Charakterystyczne pod tym względem jest zakończenie *Kłesk Podola*:

Przyjdzie koniec wędrowce? bliski czy daleki?  
Nie widny zza obłoku, co nasz los ocienia!  
Trwać, cierpieć, moja Luba! Może cierpień wieki  
Oświeci kiedyś jasna godzina zbawienia! – (WP, 69).

<sup>13</sup> M. Maciejewski, *Biblie romantyków*, dz. cyt., s. 20.

<sup>14</sup> Szerzej o mesjanizmie będzie mowa w dalszej części tego artykułu.



W takim ujęciu motyw wędrówki ma zapewne biblijną proveniencję (por. np. „dopóki jesteśmy w ciele, pielgrzymujemy od Pana”, 2 K 5, 6). Bohater Gosławskiego został ukazany jako tułacz („ja, wygnaniec sam siebie”, „w własnej się pustej piersi bez pociechy tułam” WP, 69), który z pokorą i uległością przyjmuje swój los, prowadzi niełatwe życie i zmierza do kresu wyznaczonego przez Boga. Przyświeca mu jedynie nadzieja związana z „godziną zbawienia” – perspektywą wieczności<sup>15</sup>. To nie tylko wyrzucony poza obręb rodzinnej ziemi *homo viator* przemierzający ziemski padół, ale także *homo peregrinus* zmierzający do krainy niebieskiej.

Nie ma tutaj znamion buntu tak charakterystycznych dla utworów romantycznych; w pewien sposób zmienia się to jedynie w części czwartej poematu *Podole* zatytułowanej *Pożegnanie*. Tam też podkreśla się, że człowiek nie jest w pełni suwerenny, wie dzie swój żywot pełen trosk („martwe słońce dni moich”, WP, 70) i nie może liczyć na wsparcie Najwyższego. W związku z tym pada pytanie:

Czemu Ty! Co nam władzą rządysz niezawisłą!  
Wtenczas dni mych ogniwo z łańcucha nie przysło?  
Z łańcucha – co wywity od wieczności krańca,  
Do ziemi przykuł losy lepszych stron wygnańca;  
Wtenczas duch mój po chwilce krótkich tu odwiedzin  
Byłby się wzbil tak lekko do ojczystych dziedzin;  
Wtenczas ziemi oddając pożyczane życie  
Lichwą łez opłacone dzisiaj tak okwicie,  
Nie trute wspomnieniami, ni żadną utratą,  
Byłbym!... Przebac Wszechmocny! – Dzięki Ci i za to! (WP, 70–71).

W tych lirycznych frazach przebrzmiewa rozgoryczenie i – co rzadkie u poety-ułana – dochodzi do głosu żal z powodu zastanego porządku rzeczy. Ujawniają się pretensje do Boga o to, że nie interweniował i nie wybawił z problemów. „Ojczyste dziedzin” to zapewne nie tyle ziemia rodzinna, ile rzeczywistość niebieska, do której zdąża bohater niezależnie od trudów i przeciwności. Widoczne tu przeciwstawienie ducha i ciała jest również proveniencji biblijnej. Niemniej ten krótki spór z Bogiem (zaledwie zasygnalizowany) zostaje szybko zakończony po zreflektowaniu się, że przywołane ciemne strony życia nie oddają w pełni istoty egzystencji. Całościowy ogląd

<sup>15</sup> W tekście *Do Orła Białego na Podolu* „godzina zbawienia” (WP, 128) występuje natomiast w odniesieniu do powstania, które na wieść o wybuchu rewolucji w Warszawie rozpoczęło się na Podolu.

musi bowiem uwzględniać wszystkie aspekty rzeczywistości, a wówczas ro-  
dzi się wyznanie:

Pod tchnieniem Twego nieba niemowlęce chwilki  
Grały mi po tych łąkach jak lekkie motylki;  
Pierzchał duch mój po stepach, dziki konik polny,  
Obcy szczęścia natchnieniom, lecz i cierpień wolny (WP, 71).

Przebrzmiewa tutaj echo *Dziadów* cz. II, a obraz stepu niewiele ma wspól-  
nego z ujęciem tego motywu w utworach tzw. szkoły ukraińskiej, chociażby  
w *Marii* Antoniego Malczewskiego; dominuje bowiem atmosfera spokoju,  
harmonii, wręcz arkadii. Jeśli chodzi o różne elementy romantyczne wystę-  
pujące w poemacie *Podole*, to – idąc za Aliną Witkowską – można wymienić  
choćby manifestację regionalizmu, pamięć przeszłości i liryczną osobo-  
wość poety<sup>16</sup>.

W tym samym utworze pokazana jest rzeczywistość niebiańska, do której  
w końcu dociera dusza i zatapia się „w swego Twórcy, w swego Ojca lice”  
(WP, 72–73). Tym razem symbolika biblijna służy pokazaniu zjednoczenia  
duszy ze Stwórcą. Kluczową rolę odrywa tu motyw zaślubin, któremu towa-  
rzyszy wspaniała muzyka:

Polał się strumień dźwięków, a niebieskie chóry  
Zabrzmiały hymnem chwały i wdzięcznej pokory;  
Hymnem, co ogrom cały stworzenia przeniknął  
I u stóp Wszechmocności wysłuchany zniknął.  
I dziedziczka zbawienia nieskalana niczym,  
Oblubienica nieba, spojrzaniem dziewiczym  
Zapłoniona jak jutrznia, jak poranna róża,  
Jak gwiazdka przyświecała Twórcy u podnóża (WP, 73).

Dusza jest opisywana za pomocą szeregu porównań (między innymi do  
Oblubienicy), wśród których uwidacznia się sposób obrazowania charaktery-  
styczny dla *Pieśni nad pieśniami*. Poza tym fraza „Oblubienica nieba” może

<sup>16</sup> Zob. A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 466. Także J. Lyszczyna wskazuje na zgodne z duchem nowej epoki „łączenie różnych konwencji gatunkowych i rodzajowych, nakładanie na siebie różnych płaszczyzn czasowych”, a także konsekwentną realizację „zasad kolorytu lokalnego i historycznego, posługiwanie się konkretnymi, malarskimi, zmysłowymi obrazami w opisach natury. Nade wszystko jednak cały utwór stanowi osobiste, liryczne wyznanie podmiotu-narratora poematu, opisującego swą rodzinną ziemię” – zob. tenże, *Maurycy Gosławski – piewca Podola*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2005, R. 40, s. 71.

być nawiązaniem do fragmentu *Apokalipsy* zawierającego wyznanie: „Ja Jan widziałem święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przystrojona dla swego męża” (Ap 21, 2).

W twórczości Gosławskiego zagadnienia religijne są włączane w zróżnicowane konteksty. Skojarzenia biblijne uruchomione bywają pod wpływem różnorodnych doświadczeń, czego przykładem jest chociażby utwór *Do Karola Lipińskiego*, będący próbą oddania wrażeń – jak mówi podtytuł – po koncercie tego wybitnego skrzypka zorganizowanym 29 listopada 1831 roku we Lwowie. Muzyka ta rodzi „świat szczęścia niepojęty”, „błogi świat zapomnienia” (WP, 131) i sprawia, że myśl „znowu dawną siłą wzlata” (WP, 132). W konsekwencji:

Świątyni zmartwychwstania kres węgielny znaczy,  
Co jak arka Noego na świata powodzi  
Ludzkości losy odrodzi,  
I będzie jej ostoją od burz i rozpaczy.  
Tobie, Wieszczu, Tobie dzięki! (WP, 132).

Muzyce Lipińskiego przypisano ważną rolę – ma ona niczym biblijna arka Noego z *Księgi Rodzaju* (R 6, 14–8, 19) służyć ocaleniu ludzi. Targani niepokojem i walczący z przeciwnościami losu mogą znaleźć ukojenie w dźwiękach płynących ze skrzypiec wirtuoza. W zacytowanym fragmencie liryku fraza „kres węgielny” być może odsyła do biblijnego kamienia węgielnego (Ps 117, 22<sup>17</sup>). Frazeologia religijna nie tylko służy uwzniośleniu i uduchowieniu opisywanego koncertu, ale także pozwala przedstawić specyfikę przeżyć duchowych wywołanych muzyką. To, co niewyraźne, zostaje ujęte w słowa mające głębsze znaczenie, wykraczające poza prostą deskrypcję.

W utworach piewcy Podola występują również porównania do Boga. I tak w *Pamiętniku Adolfa R., adiutanta generała Dwernickiego* w kontekście wspomnień związanych z Krzemieńcem pojawia się następujące wyznanie:

Wielka Czackiego dusza,  
Jak niezgasła gwiazda bytu,  
Drugi Bóg, stwarza, natchnie i wszystko porusza (WP, 133).

<sup>17</sup> Por. także Iz 28, 16: „Przeto to mówi Pan Bóg: >>Oto ja położę w fundamentach Syjonu kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, na fundamencie położony; kto uwierzy, niech się nie spieszy”.

W tym miejscu warto przypomnieć, że Tadeusz Czacki w 1805 roku założył Liceum Krzemienieckie, do którego później uczęszczał Gosławski. Zrównanie postaci tego uczonego z Bogiem jest wyrazem hołdu złożonego dokonaniom znanego w swoim czasie działacza oświatowego. Autor liryku wskazuje także na twórczą osobowość Czackiego i akcentuje zdolność do inspirowania poczynań innych ludzi.

Podobny zabieg poetycki został zastosowany w utworze *Polski tułacz*, gdzie oprócz elementów mesjanistycznych znajduje się taki fragment:

Ni ma światel, ni ma dróg,  
To jest ziemia, to jest świat,  
A ja na nim drugi Bóg,  
Wzdłuż i w poprzek, wszecz i wspak,  
Jestem wszędzie tak i tak (WP, 150).

Ta swoista „bytność wszędzie” – charakterystyczna dla wędrowca – z pozoru może przypominać wszechobecność Boga w świecie, ale w istocie to porównanie podszyte jest ironią. Chociaż życie tułacza nieodzownie wiąże się z koniecznością ciągłego przemieszczania się, to nie oznacza ono nabycia jakichkolwiek praw do ziem, na których się przebywa („wszystko z łaski i z jałmużny”, WP, 150). W rzeczywistości po jednej stronie widać wszechwładnego i wszechpotężnego Stwórcę, a po drugiej – wygnańca, który „piędzi ziemi na grób ni ma” (WP, 150). Ten ostatni bardziej przypomina żebraka niż wszechmocnego Pana, dlatego określenie „drugi Bóg” w tym wypadku należy odczytywać jako ironię, a przypomnijmy, że w *Pamiętniku Adolfa R.* termin ten funkcjonuje w tonacji poważnej i buduje patetyczną pochwałę twórcy Liceum Krzemienieckiego.

Cytowany powyżej *Polski tułacz* wchodzi w skład *Poezji ulana polskiego poświęconej Polkom*<sup>18</sup>, tomu ujawniającego nowatorski romantyczny mesjanizm,

<sup>18</sup> Tom ten obejmował „zarówno utwory powstałe w dniach walki i krążące w powstańczych obozach jako popularne pieśni, głoszące tyртеjskie hasła walki do końca oraz niezgody na kapitulację i niewolę, jak i utwory pisane już w dniach zbliżającej się klęski i na tułaczce, w których pojawił się romantyczny mesjanizm narodowy, nadający owej klęsce sens w wymiarze historyzoficznym i przywracający tułaczom poczucie godności jako walczącym o wspólną sprawę wolności wszystkich ludów. Utwory te stawiają Gosławskiego obok Stefana Garczyńskiego, Seweryna Goszczyńskiego i Kazimierza Brodzińskiego – wśród twórców romantycznej myśli mesjanistycznej, zrodzonej jeszcze w dniach powstania listopadowego” – zob. J. Lyszczyna, *Maurycy Gosławski – piewca Podola*, dz. cyt., s. 74.

poczynając od sakralizacji samego pojęcia wolności i toczonej w jej imię walki, ukazania roli Polski jako „przedmurza wolności”, broniącego ludów całej Europy przed zalewem despotyzmu, aż po koncepcje męczeństwa i ofiary jako drogi do zmartwychwstania narodu i analogie pomiędzy losem Polski doświadczonej klęską Powstania Listopadowego a męką i śmiercią Chrystusa, wiodącą do zbawienia<sup>19</sup>.

Warto jednak dodać, że konsekwentnie w *Polskim tulaczu* prowadzona jest także polemika z przesłaniem biblijnym, co widoczne jest w dalszej części tego utworu:

I ten Bóg, co pod Syjonem  
Z krzyżowego drzewa zgonem  
Mazał z ziemi Ojca gniew,  
Nie za całe ludzkie plemię,  
Nie za całą przelał ziemię,  
I nie całą swoją krew.  
Ta, co nas odkupić miała,  
Nietknięta w niej pozostała,  
Bezkorzystna nam (WP, 151).

Wymowa tego fragmentu nie jest zgodna z przesłaniem ewangelicznym przekazującym, że Chrystus umarł za grzechy wszystkich ludzi<sup>20</sup>. Bohater liryczny przemawiający w imieniu innych polskich wygnańców mówi o niedostąpieniu łaski zbawienia płynącej z drzewa krzyża. Ta polemika z najważniejszym chrześcijańskim dogmatem o odkupieniu jest wyrazem dotkliwego bólu z powodu sytuacji, w której „Nie ma Polski!” (WP, 152), a naród pozabawiony własnej państwowości musi „krwawe znosić razy / Upokorzenie dumy, wżgardę i obrazy” (WP, 151).

Nieszczęście narodu skłania do czynienia Bogu gorzkich wyrzutów, wręcz bluźnierczych, (...) niełatwo jest zrozumieć i zgodzić się z tym, że toczona w imię wolności walka kończy się klęską, (...) że Bóg pozwala na klęskę i cierpienia

<sup>19</sup> Zob. J. Lyszczyzna, „*Wieszcz bagnetem laur zarobił...*”. Maurycy Gosławski – zapomniana legenda poety-ułana [w:] *Zapomniane wielkości romantyzmu. Pokłosie sesji*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1995, s. 108.

<sup>20</sup> Por. obraz ukrzyżowania i śmierci Jezusa w Ewangeliach (Mt 27, 32–56; Mk 15, 20–41, Łk 23, 26–49, J 19, 17–30) oraz między innymi: „Dlatego i Jezus, aby poświęcić lud przez własną krew, za bramą poniósł mękę” (Hbr 13, 12); „krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 J 1, 7); „Jezusa Chrystusa, który (...) nas umiłował i obmył nas z grzechów naszych we krwi swojej” (Ap 1, 5).

narodu występującego w bezspornie słusznej sprawie i wznoszącego do Niego pokornie swe modły i błagania o wsparcie. Trudno dostrzec sens tych bolesnych doświadczeń, toteż płyną do Boga oskarżenia o obojętność czy wręcz okrucieństwo<sup>21</sup>.

Poza tym Polacy na obczyźnie przechodzą swoistą drogę krzyżową, w czasie której cierpią niczym Chrystus podczas wędrówki na Golgotę. Paralelizm sytuacji jednak w pewnym momencie się kończy, ponieważ

Nas szesnaście milionów  
Na trzy wielkie krzyże wbito,  
I męczeństwem czterech zgonów  
Narodową pierś przeszyto,  
A on skonał – sam! (WP, 152).

W ewangelicznym obrazie śmierci Jezusa występuje dwóch łotrów<sup>22</sup>, a w liryku Gośławskiego mowa jest o szesnastu milionach ukrzyżowanych i symbolicznych trzech krzyżach oraz czterech zgonach. W *Polskim tularzu* wyraźnie dochodzi więc do głosu mesjanizm z paralelnym traktowaniem losów Polski i dziejów narodu wybranego. Szerzej o mesjanistycznej wizji w liryce Gośławskiego pisze J. Lyszczyna<sup>23</sup>, a w tym miejscu warto przytoczyć jedynie konkluzje tego badacza:

w *Poezji ulana polskiego...* obecne jest pewne rozdarcie pomiędzy ideaми mesjanizmu – a więc akceptacją szczególnej misji Polski, konieczności poniesienia ofiary w zbawczym dziele niesienia wolności i szczęścia wszystkim ludom, uznaniem wartości cierpienia – a postawą jednostki czującej wewnętrzny opór i bunt przeciwko tym narzuconym z góry wyrokom przeznaczenia (...), pomawiającej Boga o obojętność wobec cierpień całego narodu i sojusz z siłami despotyzmu, a jednocześnie próbującej jednak zgłębić sens dziejowy wydarzeń, w których uczestniczy, i wytłumaczyć sobie ich znaczenie w Boskim planie historii<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> J. Lyszczyna, *Twórczość poetycka Maurycego Gośławskiego*, dz. cyt., s. 126.

<sup>22</sup> Por.: „Wtedy ukrzyżowano z nim dwóch łotrów: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy” (Mt 27, 38); „A z nim ukrzyżowali dwóch łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego” (Mk 15, 27). Zob. także rozbudowaną scenę z dobrym i złym łotrem (Łk 23, 38–43) oraz „Tam go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a w pośrodku Jezus” (J, 19, 18). W związku z tym to nie był samotny zgon – jak pisze Gośławski, chyba że ta formuła podkreśla, iż w istocie każdy umiera w samotności.

<sup>23</sup> Zob. J. Lyszczyna, *Twórczość poetycka Maurycego Gośławskiego*, dz. cyt., s. 116–130.

<sup>24</sup> Tamże, s. 129–130.

Porównanie do ofiary Chrystusa pojawia się także w utworze *Na śmierć Pestela, Murawiewa i innych męczenników rosyjskiej wolności* w końcowych wersach:

Ich niepamięć niepochłonie,  
Oni wielcy w każdym zgonie,  
Jak ten co świat odkupił i skołał na krzyżu!<sup>25</sup>.

Zatem to tytułowi męczennicy wolności cierpią tak jak Jezus. Uwidacznia się tutaj również uwznioślenie ludzkiej ofiary przez umieszczenie jej w kontekście motywiki krzyża.

Nacechowany znaczeniami moment śmierci Boga został wykorzystany także w *Podolankach*, ale w tym wypadku uwzględniono przede wszystkim punkt widzenia Matki Boskiej. W tekście podkreślono, że cierpienie Podolank spowodowane uwięzieniem ułanów w Żytomierzu<sup>26</sup> najlepiej może zrozumieć Maria, która także doświadczyła bolesnej straty:

I wasze łzy dziewicze, lane nad ich głową,  
Będą przed Niebios Królową  
Przypomnieniem tej godziny,  
Gdy płakała pod Syjonem,  
Gdy Zbawca, jej Syn jedyny,  
Męczeńskim ją zegnał zgonem (WP, 126).

Tylko w *Ewangelii św. Jana* mówi się o obecności Marii pod krzyżem, ale są to lakoniczne stwierdzenia przytaczające ostatnie słowa Chrystusa i *de facto* brakuje opisu reakcji Bożej Rodzicielki<sup>27</sup>. Apokryfy natomiast uwzględniały motyw *compassio* (współcierpienia Matki); także chociaż-

<sup>25</sup> M. Gosławski, *Poezja ulana polskiego poświęcona Polkom*, t. 1, Paryż [właśc. Lwów] 1933, s. 28, [http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=2368&from=&from=generals\\_earch&dirids=1&lang=pl](http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=2368&from=&from=generals_earch&dirids=1&lang=pl), dostęp: 25.07.2012.

<sup>26</sup> Tematyka powstańcza w lirykach Gosławskiego była szczegółowo analizowana przez J. Lyszczyna – zob. tenże, *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, dz. cyt., s. 82–115. Szerzej o dominantach ideowo-artystycznych romantyzmu, między innymi o „poetyce listopadowej”, „niedoczynie” powstania listopadowego, poezji okresu powstańczego, polistopadowej historii literackiej – zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001, s. 491–540. Por. także *Poezja powstania listopadowego*, oprac. A. Zieliński, Wrocław 1971.

<sup>27</sup> Zob. „A stały obok krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magdalena. Gdy więc ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, mówi matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. Potem mówi uczniowi: Oto matka twoja. I od tej chwili wziął ją uczeń do siebie” (J 19, 25–27).

by w średniowiecznej sekwencji Jacopone da Todi *Stabat Mater dolorosa* utrwalono wizerunek Marii oplakującej Syna pod krzyżem. Z kolei w ikonografii chrześcijańskiej często można znaleźć wizerunki Matki Bożej pod krzyżem Chrystusa, a przedstawienie boleściwej Matki jest charakterystyczne zwłaszcza dla piety.

Podobny obraz do tego z *Podolanek* znajduje się w liryku rozpoczynającym się od incipitu „Bądź pozdrowiona, Panienko Maryja”, a mianowicie:

O! Ty znasz, Matko Boża, cierpienia człowiecze.  
Wspomnij tę straszną chwilę, kiedy ci morderce  
Siedmiu boleści miecze  
W macierzyńskie wbili serce,  
Kiedy w mękach krwią oblaną  
Konał na krzyżu syn twój pomiędzy łotrami (WP, 160).

Oprócz motywiki krzyża wprowadzono tutaj także nawiązanie do słów proroka Symeona, który podczas ofiarowania w świątyni skierował do Marii słowa: „duszę twą własną przeniknie miecz” (Łk 2, 35), i zapowiedział jej cierpienie, będące rezultatem współdziałania w zbawczej misji Chrystusa. W tradycji chrześcijańskiej ukształtował się motyw siedmiu boleści Marii<sup>28</sup>, a w ikonografii pojawiły się obrazy Matki Jezusa z siedmioma mieczami, które przebijały jej pierś. Do motywu współcierpienia Bożej Rodzicielki odwołują się także popularne w Polsce *Gorzkie żale*. Z bogatego katalogu określeń funkcjonujących w tradycji chrześcijańskiej i odnoszących się do Bożej Rodzicielki Gosławski wybrał niezbyt wyszukane: „Panienska Maryja”, „Matka Synowi Bożemu”, „Pani” (dwa razy), „Panna”, „Matka Boża”, „Niebios Królowa” (WP, 160–161). Co charakterystyczne, poeta buduje przy tym ciąg prośb dotyczących ojczyzny:

Pokaż twą łaskę nad Polską Koroną! (...)  
Spraw, niech za Twoją przyczyną  
Ustaną tej ziemi rzezie (...)  
Niechaj ojczyzny mojej, rozdartej na części,  
Ciężkie się rany zagoją;  
Niechaj jej wróci pokój, potęga i szczęście

<sup>28</sup> Należą do nich: 1. Proroctwo Symeona, 2. Ucieczka do Egiptu, 3. Zgubienie Jezusa, 4. Spotkanie z Jezusem na Drodze Krzyżowej, 5. Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa, 6. Zdjęcie Jezusa z krzyża, 7. Złożenie Jezusa do grobu.



Za świętą przyczyną Twoją! – (...)  
Pani! daj jednomyślnie walczyć za swobodę (WP, 160–161).

Celem przywołanych modlitewnych zawołań jest uzyskanie wsparcia Marii dla narodu polskiego w trudnym momencie dziejowym, gdy jest „gniecione wolności ramię”. Funkcjonuje bowiem silne przekonanie, że tylko ona może wspomóc „powstających spod jarzma przemocy” (WP, 161).

Tonacja błagalna charakteryzuje także utwór *Jubileusz. Hymn*, ale tym razem prośby są kierowane do Boga nazywanego między innymi Ojcem łaskawym, Panem miłosiernym. I chociaż mówi się, że

Na Twardej gniewu opoce  
Staął Bóg zemsty z piorunem.

Arki Pańskiej zastony przepęły od góry,  
Ślepie słońce, ład wyje, morze się wypiętrza! (P, 135)<sup>29</sup>,

to ostatecznie o wszystkim zdecyduje nie surowy Sędzia („nad ziemią piorun kary”, P 134), lecz Zbawiciel. Pojawia się także prorok nawołujący tłum do nawrócenia słowami: „u stóp krzyża / Wzbijcie serca, błagajcie: zlituj się nad nami”, i wyznający w imieniu innych grzechy:

My bóstwa twojego uczenie  
Wbili świętokradzką ręką  
W pierś Zbawcy naszego włócznie (P, 136).

Człowiek jest tu określany jako „niemocne rąk Twoich [Boga] dzieło”, którego pali „winy zarzewie”, „pogrążony w ziemskich pyłach / słaby, omdlały na siłach” (P, 133). W kontekście przewin ludzi i wezwania: „Zagiń grzechów naszych księgo!”, pojawia się nawiązanie do biblijnego potopu:

I znowu pękły nieba stropy (...),  
Nie zgubne gniewu wody,  
Nie zagłady, nie potopy;  
Lecz na winne ludzkie rody  
Zbawienia płyną potoki! (P, 136).

---

<sup>29</sup> M. Gosławski, *Poezje*, t. 1, dz. cyt., s. 135.

Niejako antytetycznym dopełnieniem starotestamentowego potopu są „potoki zbawienia” wywodzące się z *Nowego Testamentu*. W tym wypadku jednak ten ostatni motyw akwaticzny pełni inną funkcję – wskazuje na nieprzebrane bogactwo łaski Chrystusa dostępnej wszystkim (inaczej niż w *Polskim tułaczu*). Podobne znaczenia wiążą się z motywem solarnym: „przez nocy obszary / Wyływa nad Syonem Odkupienia słońce!” (P, 134), „Jaśniało słońce łaski” (P, 135). W hymnie tym fragmenty wyrażające teologiczne prawdy przeplatają się z prostymi stwierdzeniami budowanymi z perspektywy przeciętnego człowieka:

Mógł był [Pan] ziemię zbić z posady, (...)  
A on – on przyszedł ją zbawić!  
Zbawić?.. – o miłości dziwy! (P, 135).

O specyfice przesłania Jezusa mówi się jeszcze w dalszej części tego utworu:

„Rzuć kamień, ktoś bez winy!” woła sprawiedliwy.  
I gorzką czarę śmierci wychylając do dna:  
„Przebacz im Ojcze!” zbójcom przebaczenia błaga (P, 135).

Zmodyfikowano tutaj słowa Jezusa, które w zapisie ewangelicznym brzmiały: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy na nią rzuci kamieniem” (J 8, 7). W dziele poety-ułana kamień nie jest rzucający w kogokolwiek (a ewangeliczny kontekst spotkania z jawnogrzesznicą został całkowicie pominięty), w związku z tym myśl biblijną można szerzej odczytywać. Druga przywołana wypowiedź miała miejsce podczas ukrzyżowania, kiedy to Jezus – jak głosi ewangelista Łukasz – powiedział: „Ojcze! Odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (J 23, 34). Według Gosławskiego przytoczone słowa są dowodem boskiej natury ich wyraziciela – „Taki sąd, taka miłość i taka odwaga / Z bóstwa tylko iść może” (P, 135).

W utworze *Jubileusz* pojawią się jeszcze inne biblijne nawiązania, a mianowicie:

Tęcza godłem przymierza lśni się przez niebiosy;  
Jej dziewicze jasne kosy,  
Słodką pojednania wstęgą,  
Z niebem wiążą nasze losy (P, 137).

Według *Księgi Rodzaju* Bóg po potopie i złożeniu ofiary przez Noego pobłogosławił naród wybrany i powiedział w odniesieniu do tęczy: „To znak przymierza, który daję między mną a wami i wszelką istotą żyjącą, która jest z wami, na pokolenia wieczne: Łuk mój położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną, a między ziemią” (Rdz 9, 12–13). Tęcza oprócz tego wskazuje także na Bożą łaskawość, ponieważ wiąże się z nią obietnica, iż „nie będzie więcej wód potopu ku wygładzeniu wszelkiego ciała” (Rdz 9, 15). Przywołany w *Jubileuszu* motyw tęczy niejako uruchamia te religijne sensory i aktualizuje je we współczesnej rzeczywistości.

Podobnie jest w wypadku innego symbolicznego obrazu:

Mgnieniem oka wiek za wiekiem,  
Przelał się w przeszłości głębie,  
A do dzisiaj nad człowiekiem  
Tkwi wiary skrzydło gołębie (P, 137).

Przebrzmiewają tu echa kilku biblijnych scen. Gołąb wypuszczany trzykrotnie przez Noego w celu sprawdzenia, czy wody potopu opadły, był znakiem pokoju (Rdz 8, 8–12). Po chrzcie Jezusa ujrano natomiast „Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę” i dał się słyszeć głos z nieba mówiący: „Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem” (Mt 3, 16)<sup>30</sup>. Gołąb był więc także widowym znakiem miłości Ojca do Syna. W sztuce chrześcijańskiej często występował motyw Ducha Świętego w postaci gołębic. W cytowanym utworze Gosławskiego występuje natomiast metaforyczna fraza „wiary skrzydło gołębie” obrazująca miłość Boga do człowieka, będąca niejako namiastką ukochania Jezusa przez Stworzyciela (dlatego przywołano skrzydło, a nie gołębia).

W *Jubileuszu* sześciokrotnie powtarza się również zawołanie: „Pokłon Panu na Niebie” (P, 132–137) mające także biblijne korzenie. Warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden fragment: „ziemia, nieba i morskie odmetry / Zgodnym chorem zabrzmiały: >>Święty, święty, święty<<” (P, 134), w którym pojawia się trisagion. W *Biblii* to trzykrotne powtórzenie można odnaleźć w *Księdze Izajasza*, w której to serafini stojący obok tronu Boga wołali: „Święty, święty, święty Pan, Bóg zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego!” (Iz 6, 3), oraz w *Apokalipsie św. Jana*, gdzie cztery zwierzęta

<sup>30</sup> Por. także: „A natychmiast wychodząc z wody, ujrzał otworzone niebios a i Ducha jako gołębicę zstępującego i zostającego z nim” (Mk 1, 10); „zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnej jako gołębicą” (Łk 3, 22), „widziałem Ducha zstępującego z nieba jako gołębicę, i został na nim” (J 1, 32).

przed bożym tronem we dnie i w nocy powtarzały: „Święty, święty, święty, Pan Bóg wszechmogący” (Ap 4, 8). Romantyczny poeta kończy *Jubileusz* wizją otwartego na oścież nieba, w którym „Zbawca na prawicy, / Na winne dusze nasze rozlewa odpusty / Z świętej ran swoich krynicy” (P, 137). Skądinąd w *Piśmie świętym* wielokrotnie mówi się o Jezusie zasiadającym po prawicy Boga<sup>31</sup>. Dalsza część poetyckiej wypowiedzi jawi się zatem jako kwintesencja zbawczego dzieła Jezusa<sup>32</sup>.

Gosławski zazwyczaj pisze aprobatywnie o tradycji chrześcijańskiej, nie podważa dogmatów, nie modyfikuje teologicznego przesłania. Stosunkowo rzadko bohaterowie jego tekstów podejmują polemikę z Bogiem. Niemiej w *Odstępcy albo renegacie* można znaleźć taki fragment: „A przy skonaniu w nieba mi zawisne / Ostateczną kłatwę cisnę” (WP, 181). Gorzkie słowa wypowiedzi wygnaniec, któremu towarzyszą „knut, łańcuch i ciemność grobowa” (WP, 181). Jeszcze dalej idzie bohater *Zwątpienia*, mówiący z zalem:

Bez początku i bez końca,  
Ty! co gdzieś tam władniesz w górze! (...)  
Duchu wielki, niepojęty!  
W jakiej chcesz, się jaw postaci,  
Zwij się szatanem czy Bogiem,  
Znam cię tylko z łez mych braci  
Znam cię ziemi mojej wrogiem,  
I ty, i ty! Bądź przeklęty! (WP, 111).

Utwór powstał w obleżonym Zamościu<sup>33</sup> w 1831 roku i zapewne to spowodowało, że dominuje w nim nastrój przygnębienia. W tym miejscu warto powtórzyć za J. Lyszczyną, że rzadko w poezji listopadowej oskarżano Boga o obojętność czy odpowiedzialność za klęski narodu<sup>34</sup>, a właśnie te zarzuty

<sup>31</sup> Por.: „Pan Jezus potem (...) został wzięty do nieba, i siedzi po prawicy Bożej” (Mk 16, 19) oraz np. Dz 7, 55; Rz 8, 34.

<sup>32</sup> W poemacie *Tęsknota* podkreśla się także: „Jedno szczęście najwyższe: wybranym – twarz Boga, / A synowi upadku – zniszczenie, pożoga” (WP, 171).

<sup>33</sup> Warto przypomnieć, że Maurycy Gosławski „Walczył w dywizjonie ułanów podolskich Legii Litewsko-Ruskiej jako porucznik pod komendą Aleksandra Wereszczyńskiego, był jednym z obrońców obleżonego Zamościa, ostatniej powstańczej twierdzy, która skapitulowała dopiero 21 października 1831 roku” – zob. J. Lyszczyzna, *Maurycy Gosławski – piewca Podola*, dz. cyt., s. 70.

<sup>34</sup> Tenże, „*Wieszcz bagnetem laur zarobil...*”, dz. cyt., s. 109. J. Lyszczyzna podkreśla przy tym, że zrównanie Boga z carem wyprzedza napisaną rok później Mickiewiczowską *Wielką Improwizację* z III części *Dziadów*, a utwór *Zwątpienie* bliski jest monologowi Konrada – tamże. Szerzej na ten temat zob. tenże, *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*, dz. cyt., s. 128.

pod adresem Stwórcy występują w *Sępie Sybiru* oraz *Zwątpieniu*. W tym ostatnim utworze znajdują się wyraziste pod tym względem fragmenty, zarówno ten przywołany powyżej, jak i to gorzkie wyznanie:

Niesiem modły do Twej stopy,  
A Ty – Ty miasto otuchy  
Ślesz łzy, klęski i łańcuchy! – (WP, 112).

Powstanie i walka o wolność („Dwa ludy się bawiły: ten właczał okowy, / Tamten zrzucał”, WP, 186) mogą być także interpretowane jako próba powtórzenia gestu Boga i stworzenia świata w wersji poprawionej:

On [świat] chciał spod polskiego cięcia  
Wyjść czystszy, poprawniejszy niżli po stworzeniu  
Wyplął z twórcy objęcia;  
Lecz Bóg drwiąco się uśmiechnął,  
Wstyd mu było tej poprawy  
I odrodzenia podstawy  
Skrzyżował i zwichnął (WP, 186).

W konsekwencji pozostała „krew ofiar”, a „wielkie zmartwychwstania dzieło / W niezgłębiony grób Warszawy / (...) runęło” (WP, 186). Poeta-żołnierz zdaje się mówić, że tak zazwyczaj kończą się wszelkie uzurpacje człowieka. Zacytowany fragment pochodzi z *Odstępcy albo renegata*, poematu przynoszącego rozrachunek z narodowymi mitami, w którym zdemitologizowano przekonanie emigrantów o ich posłannictwie<sup>35</sup>. Warto jeszcze zwrócić uwagę na występujący tam szyderczy uśmiech Boga – ten obraz przełamuje konwencję i jest przykładem twórczej modyfikacji tradycyjnego wizerunku Stwórcy przez romantycznego poe­te.

W teksach Gośławskiego dominuje zatem religijna wizja świata i człowieka. Analizując szerzej to zagadnienie, można dojść do wniosku, że to

<sup>35</sup> Tenże, *Maurycy Gośławski – piewca Podola*, dz. cyt., s. 74. Także poemat *Banko* przynosi ironiczną konfrontację z romantycznymi mitami utrwalonymi w literaturze powstania listopadowego (tamże, s. 75). Gośławski był więc wybitnym współtwórcą mesjanizmu narodowego i pierwszym demaskatorem i ironicznym krytykiem narodowej mitologii, wyprzedzając w krytycyzmie Juliusza Słowackiego – demistyfikuje mesjanistyczną interpretację upadku powstania „jako Chrystusowej ofiary złożonej na ołtarzu wolności ludów przez naród wybrany” (tamże, s. 75–76). Podobne wnioski – zob. tenże, „*Wieszcz bagnetem laur zarobił...*”, dz. cyt., s. 109–110. Szerzej o dekonstrukcji narodowych mitów zob. tenże, *Twórczość poetycka Maurycyego Gośławskiego*, dz. cyt., s. 138–150, 159–182.

„literatura przyświadczenia kerygmaticznego”. Termin ten przyjmuję za Wojciechem Gutowskim, który wskazuje, że w wypadku tego typu literatury można dostrzec

zbieżność indywidualnego doświadczenia wiary z oficjalnie uznanym depozytem. Pisarz indywidualizuje, konkretyzuje wzorce świadomości religijnej, wpisuje je w jednostkowy dramat egzystencji, a zarazem czyni wypowiedź literacką formą przepowiadania Dobrej Nowiny zgodną z aktualnym stylem nauczania Kościoła. Tym samym zawsze potwierdza podstawowe prawdy oficjalnej religijności, wskazuje, iż tradycyjny system prawd i symboli nie jest martwy, zamknięty, muzealny<sup>36</sup>.

Nawiązania do *Pisma świętego* dominują jedynie w utworze *Jubileusz* i determinują jego całościową wymowę, a w pozostałych wypadkach dotyczą tylko niektórych partii tekstu. Literackie zabiegi to zazwyczaj semantyczne odwołania do wydarzenia biblijnego, opisu sytuacji, czasami postaci, a rzadko mają one formę cytatu. Warto podkreślić, że poeta, wprowadzając obrazy, zdarzenia biblijne do stworzonego przez siebie świata, zasadniczo jednak nie zmienia ich pierwotnego, prymarnego znaczenia, ale w większym lub mniejszym stopniu modyfikuje ich dodatkowe sensy.

Wydaje się przy tym, że podstawowym powodem sięgnięcia do topiki religijnej przez Goślawskiego była chęć opisania sytuacji, w jakiej znalazł się przedstawiciel narodu pozbawionego własnej państwowości, poszukujący w świętej Księdze prawd uniwersalnych dotyczących funkcjonowania zła w świecie, wyjaśnienia tajemnicy cierpienia. Odnajdywaną w *Biblii* diagnozę człowieka poeta przenosił w obręb świata przedstawionego w swoich utworach.

Jeśli chodzi o podjęte wątki, to obszar tematyczny jest rozciągnięty od potopu z *Księgi Rodzaju*, poprzez starotestamentowy obraz zagniewanego Boga, aż do motywów związanych z misterium paschalnym Jezusa. Rzadko jednak następuje głębsza penetracja słowa Bożego i nadanie mu oryginalnego znaczenia. Zdaje się dominować powierzchowne spojrzenie na *Biblię*, a zapożyczony stamtąd paradygmat zdarzeniowy często dopełnia jedynie moralistyczne przesłanie utworu.

Tematyka religijna służy także do wprowadzenia historiozoficznych, mesjanistycznych idei, uruchomienia problematyki naddanej np. przez kontekst

<sup>36</sup> W. Gutowski, *Literatura wobec sacrum. Wątpliwości i propozycje* [w:] tegoż, *Wśród szyfrów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze XX wieku*, Toruń 1994, s. 15.

polityczny związany z powstaniem listopadowym. O reinterpretacji wątków biblijnych decydują zatem przede wszystkim dominanty ideowo-estetyczne romantyzmu. Tendencje wolnościowe XIX wieku, dążenia narodowo-wyzwoleńcze Polaków i zaangażowanie samego Gosławskiego w walkę zbrojną przesądziły również o wykorzystaniu wątków religijnych do kształtowania postaw patriotycznych, co znalazło wyraz między innymi w przywołanych wcześniej tekstach. Poza tym zestawienie z wzniosłym biblijnym wzorcem powoduje, że nie tylko przedstawiona w utworach Gosławskiego rzeczywistość podlega uwzniośleniu, ale także znacznie pogłębiona zostaje pozytywna aksjologizacja tkwiąca w konstrukcji poszczególnych literackich obrazów.

### Streszczenie

W artykule skoncentrowano się na utworach Maurycego Gosławskiego pozostających w kręgu szeroko rozumianych zagadnień religijnych i przeanalizowano różnorodne ich związki z judeochrześcijańską tradycją religijną, w której centrum znajduje się *Biblia*. Autor *Podola* pisze między innymi o starotestamentowym potopie, Bogu surowym Sędzim, który wymierza karę odstępcom, a także motywce krzyża Chrystusowego. Literackie zabiegi to najczęściej semantyczne odwołania do wydarzenia biblijnego, opisu sytuacji czy postaci, niekiedy cytaty, a nowy kontekst modyfikuje tylko nieznacznie wymowę przywołanych obrazów. Gosławski zazwyczaj pisze aprobatywnie o tradycji chrześcijańskiej, nie podważa dogmatów, nie modyfikuje teologicznego przesłania. Stosunkowo rzadko bohaterowie jego tekstów podejmują polemikę z Bogiem. Poeta-ułan przenosi do swoich utworów odnajdywane w *Piśmie świętym* diagnozę człowieka i pokazany tam obraz Wszechmogącego – można skonstatować, że to literatura przyświadczenia kerygmaticznego. Jednak to dominanty ideowo-estetyczne romantyzmu (między innymi idee mesjanistyczne) wpływają na ostateczną wymowę wątków biblijnych. Rezultatami poetyckich zabiegów są uwznioślenie i pozytywna aksjologizacja poszczególnych elementów świata przedstawionego.

### Summary

The article concentrates on the works by Maurycy Gosławski undertaking a broadly understood religious subject matter and analyses their various relations with the Judeo-Christian tradition with *the Bible* in its centre. The author of *Podole* writes, among others, on the Old Testament flood, God as a stern Judge who punishes the apostates, as well as the theme of the cross of Christ. Typical literary devices include semantic references to a Biblical event, descriptions of situations or characters, occasional quotations, and the new context only slightly modifies the meaning of the referenced images. Gosławski usually writes approvingly on the Christian traditions, does not question any dogmas neither modify the theological message. Heroes of his text undertake polemics with God relatively rarely. The poet-lancer conveys the diagnosis of man and the image of the Almighty shown in *the Holy Scripture* to his own works – one can state this is literature of kerygmatic assent. However, it is ideological and aesthetical dominants of Romanticism (including Messianic ideas) which influence the final significance of Biblical threads. The poetic devices result in sublimation and positive axiologization of individual elements of the presented world.